Nr. 163 (2344) Warszawa, Poniedziałek 16 Czerwca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Przerażająca statystyka.

Podstawą każdej reformy, umożliwieniem czynu, mającego na celu poprawę istniejącego stanu rzeczy, musi być świadomość tego stanu. Nie można w żadnej dziedzinie przystępować do opracowania planu poprawy bez zobrazowania istniejącego, a podlegającego poprawie stanu rzeczy. Bez tego każdy plan będzie tylko fantazją, do której urzeczywistnienia nigdy nie będzie można przystąpić. Świadomość istniejącego stanu rzeczy musi się opierać na ścisłych cyfrowych danych, a nie może polegać na sprzecznych, osobistych najczęściej, subjektywnych ocenach.

Każda działalność, mająca dobro publiczne na celu, oprzeć się musi na statystyce, obrazującej w każdej dziedzinie zarówno stan rzeczy w określonym czasie, jak zmiany, jakim ten stan rzeczy podlega. Znaczenie statystyki uznają wszyscy, nawet władze samorządowe Warszawy nie przeszkadzają działalności Wydziału statystycznego, chociaż zbieranie danych od poszczególnych wydziałów miejskich odbywa się nie bez trudu i nie zawsze świadczy o zrozumieniu potrzeby statystyki.

Bo w istocie rzeczy potrzebę stałego ujmowania zjawisk życia miejskiego drogą statystyki uznają przedewszystkiem ci, którzy dążą do zmiany na lepsze warunków tego życia. Dla nich przedewszystkiem potrzebne jest zobrazowanie tego stanu rzeczy, który chcą gruntownie zmienić. Ci zaś, którzy uważają, iż świat dzisiejszy jest najlepszym ze światów, często radziby nie widzieć zestawień cyfrowych, które w sposób niezbity dowodzą jak okropnie źle dziać się może na tym „najlepszym ze światów".

Gdy w 1919 r. kilka osób, przewidujących konieczność rozpoczęcia walki z ropaczliwym sposobem zamieszkania klasy robotniczej w Warszawie, uważało za niezbędne, jako podstawę dla tej akcji przeprowadzenie spisu nieruchomości i mieszkań wielkiej Warszawy, praca ta spotkała niezmiernie małe zainteresowanie ze strony władz państwowych i miejskich. Umożliwioną była wogóle tylko dzięki temu, że się w pewnej chwili udało osobiście nią zainteresować ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, dzisiejszego prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego i dzięki temu uzyskać prawną podstawę spisu — rozporządzenie Komisarza Rządu z dn. 23 czerwca 1919 r. Spis został dokonany przez komisję, w której brali udział przedstawiciele ministerjów oraz członkowie władz miejskich. Bezpośrednie kierownictwo spisu powierzono p. Konstantemu Krzeczkowskiemu.

Ze strony prawicy Rady miejskiej odzywały się głosy bardzo krytyczne w stosunku do potrzeby i celowości tej pracy, do której, zresztą, Magistrat, wówczas jako do swojej roboty się nie przyznawał. Dopiero, gdy cała praca została dokończona i znaczna część materjałów przerobiona w rok po spisie, Magistrat postanowił przejąć materjały komisji i wcielić jej biuro jako sekcję statystyczną do Urzędu mieszkaniowego m. st. Warszawy, skąd potem sekcja ta przeszła do Wydziału statystycznego.

Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań st. m. Warszawy z 1919 r., w 2-ch tomach jako „Statystyka nieruchomości" i „Statystyka mieszkaniowa" wyszły na świat już jako prace Wydziału statystycznego m. st Warszawy, któremu za umożliwienie zjawienia się na świat tego wydawnictwa należy się rzetelna wdzięczność.

Opracowanie materiałów i redakcja tekstu dokonane zostały przez prof. Konstantego Krzeczkowskiego i p. E. Strzeleckiego.

Z pośród wielu cyfr zawartych w 2-ch wielkich tomach, do których często trzeba będzie powracać, zacytujemy kilka, by znowu zwrócić uwagę na to, o czem czytelnicy „Robotnika" napewno lepiej, niż kto inny wiedzą, ale co w suchem, cyfrowanem oświetleniu szczególniej nabiera grozy.

Jak mieszka ludność robotnicza Warszawy?

Przeszło połowa ludności Warszawy (537 na 1000) mieszka w mieszkaniach jedno i dwuizbowych.

W mieszkaniach jednoizbowych mieszka 30%, prawie jedna trzecia ludności Warszawy. Przeszło ¾ tych mieszkań jednoizbowych posiada tylko jedno *okno* i to przeważnie (w ¾ wypadkach) wychodzące na ciasne warszawskie podwórko. Połowa prawie mieszkań jednoizbowych ma rozmiary nie dochodzące 40 metrów sześciennych, podczas, gdy minimum wymagane dla rodziny złożonej z dwojga rodziców i dwojga dzieci wynosi 45 do 48 metrów sześciennych.

Tymczasem prawie połowa ludności, która zajmuje mieszkania jednoizbowe (około 100 tysięcy osób) mieszka po 5, nawet do 20 osób w jednej izbie 16 tysięcy osób mieszka po nad 8 osób w izbie, 3 tysiące ponad 10 osób.

W 3382 wypadkach ta jedyna izba jest nietylko kuchnią i sypialnią, ale i miejscem pracy chałupnika czy rzemieślnika. W 5548 jednoizbowych mieszkaniach znajdują się nie należący do rodziny sublokatorzy mieszkający kątem. Są okręgi, w których liczba lokali podnajętych wynosi 25%. Najmniejsze lokale są regułą w okręgach posiadających największe domy.

Tych kilka cyfr wystarcza. Nie można zbyt często powtarzać, że istotę klęski mieszkaniowej Warszawy stanowi nie brak dotkliwy mieszkań dla inteligencji, któremu oczywiście przeciwdziałać należy, ale zwykły, uważany za normalny sposób zamieszkania klasy robotniczej.

Z chwilą, gdy świadomość istnienia tej przerażającej *„normy"* stała się dzięki opublikowaniu rezultatów spisu powszechną, nie wolno żadnej władzy pozostać w dalszym ciągu w tej dziedzinie bezczynną.

Niewątpliwą zasługą Magistratu jest ujawnienie istniejącego stanu rzeczy — to jednak wystarczyć nie może.

Ujawnionemu sposobowi zamieszkania szerokich mas, sprzecznemu z minimalnymi wymogami zdrowia fizycznego i moralnego, powodującemi chorobę i zwyrodnienie, trzeba wypowiedzieć stanowczą, nieubłaganą walkę.

Tego się jednak od dzisiejszych władz miejskich napewno nikt nie spodziewa.

Teodor Toeplitz.

Kongres szwedzkiej socjalnej demokracji.

(Kor. własna).

II.

Sztokholm, 9 czerwca 1924 r.

Prace kongresu odbywają się bardzo wolno, w niezmiernym spokoju. Uderza właśnie przedewszystkiem ten spokój — żadnych okrzyków ani żadnego wzburzenia, zdumiewająca dyscyplina. Widać pozatem, że w partji niema wielkiej różnicy zdań, że stosunki są ustalone i zrównoważone. Żadnych palących i bolących kwestji.

— Tak — powiada do mnie Branting — podczas śniadania, wydanego na cześć zagranicznych gości, z udziałem wszystkich kierowniczych osobistości partyjnych, — Szwecja stała się szczęśliwym krajem od tego czasu, gdy wycofała się z wszelkiej t. zw. „Wielkiej polityki".

— My nie mamy — dodaje drugi wódz partji tow. Möller, sekretarz partyjny i redaktor „Social - Demokraten" — my nie mamy w partji rozbieżnych poglądów i jakichś odrębnych ugrupowań. Nawet byli „lewicowcy", którzy obecnie wrócili do partji, właściwie nie występują jako odrębny kierunek.

— Ten spokój w obradach, o którym mówicie — powiada kierownik archiwum partyjnego, siwowłosy tow. Borge — zależy od naszego spokojnego temperamentu narodowego. Nawet w niedawnej epoce burzliwych strajków powszechnych panował ten sam spokój. Pozatem przyczyniają się do tego spokoju także ustalone stosunki polityczne i wieloletnia polityczna kultura. Nawet z komunistami jesteśmy w osobistych dobrych stosunkach. Wiece mają zawsze przebieg bardzo spokojny. Wreszcie na obecnym kongresie nie mamy żadnych palących kwestji.

Istotnie znaczna część debat — a należy zważyć, iż kongres ma trwać koło tygodnia — obraca się dokoła drobniejszych wniosków. Dla przykładu: obszerna debata nad wnioskiem organizacji w Göteborgu (wszystkie wnioski są pięknie wydrukowane w osobnej książeczce) na temat konieczności współdziałania pięciu drobniejszych państw t. j. Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji i Szwajcarji w sprawie zorganizowania wspólnej akcji na temat powszechnego rozbrojenia w Europie. Zabiera głos jeden z socjalistycznych profesorów uniwersytetu, tow. Lundstedt z Upsali (profesorów w partji jest cały szereg) — wysoki, elegancki, zrównoważony, z grubym kajetem notatek w ręku — i daje w blisko godzinnym wywodzie obszerny historyczny przegląd konfliktów europejskich w ostatnich latach. Zjazd słucha bardzo uważnie. Zabiera jednak głos jeden z partyjnych wodzów tow. Engberg redaktor z Malmö, krótko wypowiada się przeciwko wnioskowi göteborskiemu i wywodom Lundstedt'a — poczem wniosek zostaje odrzucony, propozycje zaś Lundstedta w kwestji utworzenia nowego międzynarodowego porządku prawnego w Europie zostają przekazane Zarządowi partji.

Albo oto mamy debatę nad innym wnioskiem — w sprawie walki z alkoholizmem. Program partji powiada wyraźnie: ograniczenie alkoholizmu aż do zupełnego zakazu sprzedaży alkoholu. Wnioskodawcy żądają — jedni całkowitego skreślenia tego ustępu z programu, drudzy wzmocnienia go, a należy zważyć, iż niedawno w Szwecji odrzucono zakaz alkoholu w powszechnem głosowaniu ludowem. Po krótkiem przemówieniu jednego z wpływowych tow. tow. partyjnych, Sandler'a, Zjazd odrzuca wszystkie poprawki.

Pozatem Zjazd debatuje na temat, czy sekretarz partji może mieć jeszcze inne funkcje; czy lokalne organizacje mogą w zakresie własnej kompetencji usuwać członków z partji; czy nie należy nieco zmienić proporcjonalnego systemu wyborów w Szwecji.

Centralnemi atoli zagadnieniami kongresu są: 1) sprawa wyborów we wrześniu; 2) sprawa t. zw. demokracji przemysłowej. Ta druga sprawa właściwie sprowadza się do kwestji utworzenia w Szwecji komitetów fabrycznych, celem kontrolowania zakładów przemysłowych przez robotników. Nad projektem ustawy parlament właściwie obradował, jednakowoż projekt został narazie odrzucony ze względów formalnych; wysłano natomiast dwuch delegatów zagranicę, celem zbadania analogicznych urządzeń zagranicą. Obecny kongres szwedzki ma powziąć w tej sprawie ogólny wniosek o konieczności zaprowadzenia w Szwecji kontroli demokratycznej w zakładach przemysłowych. Co zaś do wyborów sejmowych, które mają odbyć się we wrześniu, to według słów tow. Möllera, widoki dla partji są bardzo pomyślne; hasłem wyborczem dla partji będzie konieczność reformy wojskowej i zmniejszenie wydatków na wojsko; dalej ustawa o dzierżawcach rolnych, ustawa o wywłaszczeniu wielkiej własności rolnej i t. d.

— Czy partja ma oparcie także na wsi? — pytam tow. Möllera.

— Owszem. Mamy nawet delegatów chłopskich na Zjeździe. Niewątpliwie znaczna część naszych głosów przy wyborach są to głosy małorolnych. Jednakowoż znacznie większe wpływy na wsi posiadają prawica i Związek chłopski. My występujemy właśnie pod hasłami ochrony dzierżawców i wywłaszczenia obszarników — oczywiście za odpowiedniem odszkodowaniem.

— A jaki jest stosunek duchowieństwa szwedzkiego do ruchu socjalistycznego?

— Duchowieństwo do naszych walk zupełnie się nie wtrąca. Tego, co wy w Polsce nazywacie klerykalizmem, my w Szwecji nie mamy. W szeregach partyjnych mamy szereg księży (pastorów), co więcej, wśród posłów socjalistycznych mamy księży, jak np. tow. Klefbeck'a.

Gdy obserwuję przebieg Zjazdu, widzę niezwykły, poprostu kolosalny autorytet tow. Hjalmara Brantinga. On jest gospodarzem partji. Przewodniczy, poczynając od drugiego posiedzenia, tow. Larsson, b. marszałek Sejmu. Jednakowoż gości przybywających wita Branting, jako gospodarz. Oto właśnie przybył jeszcze jeden gość — delegat z Islandji, tow. Baldwinsson i Branting w serdecznych słowach wita go imieniem Zjazdu. Z delegatem polskim tow. Branting rozmawia bardzo obszernie i skarży się na brak materjałów z Polski, któreby w sposób objektywny mogły oświecić takie sprawy jak np. sprawę mniejszości narodowych — obiecuję ze swej strony przesłać wszelkie możliwe materjały, jakie partja nasza będzie posiadała. Z wielkiem oburzeniem mówi Branting o bolszewizmie, znajduje jednak słowa uznania dla gospodarczego realizmu Krassina.

— Branting jest to jedna z najbardziej wpływowych osobistości w Szwecji — opowiada mi polski minister pełnomocny w Sztokholmie, p. Alfred Wysocki — bez niego nic tu się nie dzieje. W sprawach polityki zagranicznej on tu jest miarodajny. I nawet w kołach obecnego konserwatywnego ministerjum Trygger'a powiadają, iż mają całkowite zaufanie do Brantinga. Cokolwiek tam w Genewie w Lidze Narodów zro-

bi, wierzą, że to będzie zgodne z interesami Szwecji i całej ludzkości.

Odrębnej socjalistycznej polityki zagranicznej nie mamy — powiada jeden z wybitniejszych towarzyzsów szwedzkich do mnie — wszyscy w Szwecji mamy jednaką politykę zagraniczną.

— A czy was nie łączą jakieś specjalne stosunki polityczne z ościennemi państwami skandynawskiemi? — zapytuję tow. Möller'a.

— Bynajmniej. Nasza łączność z niemi jest raczej natury kulturalnej. Jest to raczej sprawa sentymentu.

Podczas, gdy z plenum Zjazdu statecznie posuwa się naprzód powolna debata, a przewodniczący donośnie wali młotem w stół po każdej uchwale Zjazdu, rozmawiam z poszczególnymi delegatami. Niestety, niewielu mówi po niemiecku, a po francusku prawie nikt — chyba tylko Branting i Engberg. Z olbrzymiego drukowanego sprawozdania za r. 1923 widzę, iż liczba członków w partji wynosi 138,000, liczba organizacji partyjnych 1,045. Przy wyborach do Sejmu w r. 1921 partja otrzymała 630,000 głosów. Wówczas miała 93 posłów, obecnie ma 99 — po przyłączeniu się 6 rozłamowców. Przy wyborach do Senatu (cenzusowych) partja otrzymała 52 mandaty. Obecnie więc układ sił w ciałach prawodawczych przedstawia się jak następuje: W Sejmie czyli Izbie drugiej socjaliści mają 99 posłów na ogólną liczbę 230. W ten sposób nawet razem z komunistami (6) socjaliści nie mają jeszcze absolutnej większości w Sejmie. Wobec tego rząd Brantinga opierał się zaledwie na względnej większości. Poza 99 socjalistami mamy w Sejmie — 63 konserwatystów, 30 liberałów, 21 chłopów, 6 liberałów lewych, 5 dzikich i 6 komunistów. Zaś w Senacie (t. zw. I Izbie) mamy na ogólną liczbę 150 — socjalistów 52, konserwatystów 42, liberałów 20, chłopów 17, innych liberałów 14, dzikich 2, komunistów 1, bezpartyjnych 2. Innemi słowy w obu Izbach razem na ogólną liczbę 380 mandatów socjaliści stanowią 151. Wśród posłów socjalistycznych są dwie kobiety. Jedna z kierowniczek ruchu kobiecego tow. Wessman doręcza mi pięknie wydany ilustrowany partyjny miesięcznik kobiecy — widzę, że dużo miejsca poświęcają nasze szwedzkie towarzyszki sztuce.

Bardzo ciekawemi momentami w moim pobycie w Szwecji było zwiedzenie świetnie urządzonego archiwum partyjnego oraz zbadanie na wielką skalę zakrojonego ruchu oświatowego: tow. Sandler i tow. Olsson zaopatrzyli mnie w mnóstwo materjałów oświatowych.

Kazimierz Czapiński.

V Zjazd Zw. Robotniczych Spółdz. Spożywców.

(II DZIEŃ OBRAD).

Drugi dzień obrad V-go Zjazdu Z. R. S. S. otworzył tow. pos. Kwapiński o godz. 10,15 rano, odczytując zgłoszoną wczoraj przez tow. pos. Zarembę rezolucję w sprawie udzielenia Zarządowi Z.R.S.S. pełnomocnictw do poczynienia kroków w kierunku porozumienia gospodarczego ze Zw. Polskich Stow. Spoż. „Społem", nie wyłączając utworzenia jednej hurtowni spółdzielczej z tem, że klasowa spółdzielczość robotnicza musi zachować zupełną swobodę rozwoju gospodarczego. Rezolucję tę zamieściliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika". Do rezolucji powyższej grupa członków Zjazdu zgłosiła poprawkę, która została przyjęta przez tow. Zarembę.

Poprawka ta brzmi: „Ostateczna decyzja co do ewentualnego współdziałania ze Zw. Pol. Stow. Spoż. winna należyć do przyszłego nadzwyczajnego lub zwyczajnego Zjazdu Z. R. S. S.".

Przeciwko projektowi pertraktacji ze Zw. Pol. Stow. Spoż. w sprawie gospodarczego porozumienia wystąpił ob. Bierut.

W głosowaniu 1-sza część rezolucji tow. Zaremby, mówiąca, że całkowite zjednoczenie ruchu spółdzielczego może nastąpić tylko na podstawie klasowo-robotniczej spółdzielczości — została przyjęta jednogłośnie. Druga część o udzieleniu Zarządowi pełnomocnictw co do porozumienia ze Z. P. St. Sp. — przyjęta 46 głosami przeciw 26. Rezolucja ob. Bieruta upadła, skupiwszy 22 głosy przeciw 50.

Również Zjazd ogromną większością głosów przeciw 3 odrzucił rezolucję Warsz. Spółdzielni Rob., zamieszczoną we wczorajszym „Robotniku".

Następnie *tow. Sochacka* wygłosiła doskonały, źródłowo opracowany, referat o pracy spółdzielczej wśród kobiet. Referentka, omówiwszy korzyści gospodarcze kooperacji w obecnym ustroju i jej znaczenie w przyszłym, podkreśliła jej cele moralne: wewnętrzne przeobrażenie w gromadzie, skupiającej się przy spółdzielniach. Mówiąc o ideowem znaczeniu kooperacji, głoszącej równość i wolność jednostek, referentka wykazała doniosłą rolę, jaką kobieta winna w ruchu spółdzielczym odegrać. Omawiając historję pracy spółdzielczej wśród kobiet, począwszy od założonej w 1882 r. w Anglji Ligi Kooperatystek — stwierdziła, że kobieta, jako aprowizatorka domu rodzinnego najbardziej jest zainteresowana w rozwoju kooperatyw, które sprzedają lepsze produkty po cenie tańszej. Wezwaniem do uczestników Zjazdu, by rozpoczęli pracę uświadamiającą wśród kobiet, wciągając je do pracy spółdzielczej, zakończyła tow. Sochacka swój piękny referat.

W dyskusji ob. Ostrowski proponował, by spółdzielnie, celem przyciągnięcia kobiet do ruchu, urządzały wystawy produktów, sprzedawanych w stowarzyszeniach.

Tow. Jakobskind doradzał zakładanie w tym samym celu kursów kucharskich, kuchni robotniczych, wydawanie podręczników gospodarskich, uruchomianie warsztatów wytwórczych, ochron i zakładów wychowawczych dla dzieci i t. p.

Ob. Papieska dorzuciła do powyższego szereg charakterystycznych obrazków z życia robotniczego, wykazując, że małe uspołecznienie kobiet wynika z powodu złego ich położenia. Kobiety poza pracą zawodową muszą zajmować się uciążliwem gospodarstwem domowem (pranie, gotowanie, wychowanie i t. p.). Mężowie nieprzychylnie odnoszą się, gdy żony ich chodzą na zebrania i pragną się uświadamiać. W tych warunkach trudno jest wiele wymagać od kobiety. Spółdzielnie, pragnąc pozyskać kobiety, winny im przyjść z pomocą w ich pracy przez zakładanie wspólnych pralni, kuchni, żłobków dziecięcych. Kobiety również winny być wybierane do Zarządów i Rad spółdzielni.

Tow. Sochacka w zakończeniu dyskusji raz jeszcze podkreśliła potrzebę pracy spółdzielczej kobiet i wśród kobiet i przedłożyła następującą rezolucję:

V-ty Zjazd stwierdza, iż dalszy rozwój klasowego ruchu spółdzielczego w Polsce uzależniony jest w poważnym stopniu od czynnego współdziałania w nim kobiet pracujących Dopiero wówczas działalność gospodarcza naszych organizacji spółdzielczych oprze się na trwałych podstawach, jeżeli kobiety będą brały w nim czynny udział.

V-ty Zjazd wzywa władze Z. R. S. S. i zrzeszonych w nim spółdzielni do zwrócenia bacznej uwagi na działalność organizacyjno - agitacyjną wśród kobiet pracujących. Celem zorganizowania tej pracy V-ty Zjazd wzywa ZRSS. i spółdzielnie związkowe do tworzenia wydziałów agitacyjnych dla pracy wśród kobiet Wydziały te winny zwrócić szczególną uwagę na popularyzację ideologji socjalistycznej i znaczenie klasowego ruchu spółdzielczego w szczególności.

Do rezolucji ob. Ostrowski zgłosił następujacy dodatek:

Jako jeden z konkretnych sposobów przyciągnięcia kobiet do ruchu spółdzielczego, Zjazd uważa urządanie wystaw produktów sprzedawanych w stowarzyszeniach.

Rezolucję i dodatek jednogłośnie przyjęto.

Następnie *tow. Krieger* referował obszernie o ustaleniu wysokości udziału członkowskiego i wpisowego, oraz wprowadzeniu odpowiednich zmian w statucie. Referent podkreślił znaczenie, jakie dla spółdzielni i dla jej członków posiada duży kapitał udziałowy, dzięki któremu spółdzielnie, kupując za gotówkę, będą mogły nabywać produkty taniej i taniej je sprzedawać, niż korzystając, z powodu braku gotówki, z kredytów i wykazał, że wobec ustalenia waluty większy kapitał udziałowy pozwoli łatwiej spółdzielni konkurować z handlem prywatnym. Tow. Krieger przedłożył następujące rezolucje:

Wprowadzenie nowej waluty i połączona z tem stabilizacja pieniądza, stwarzają normalne możliwości rozwiązania sprawy udziałów.

Z tego powodu V-ty Zjazd Z.R.S.S. potwierdza w całej rozciągłości uchwały poprzedniego Zjazdu w sprawie polityki udziałowej w spółdzielniach i kładzie stanowczy nacisk na konieczność ich częściowej choćby realizacji. W tym celu V Zjazd wzywa robotnicze spółdzielnie spożywców do jaknajenergiczniejszej akcji w kierunku zwiększenia kapitałów udziałowych drogą jaknajszerszego wyjaśnienia członkom wielkiego znaczenia kapitału udziałowego dla gospodarki spółdzielni i konieczności podwyższenia udziałów w złotych.

Jako najniższy możliwy udział w spółdzielniach, należących do ZRSS., Zjazd oznacza kwotę 5 złotych i poleca Zarządowi wszczęcie pracy w kierunku powszechnego przeprowadzenia tej zasady w spółdzielniach związkowych w ciągu roku.

W ośrodkach fabrycznych wpłaty na poczet udziałów należy ściągać od członków przy wpłatach w miejscu ich zatrudnienia".

2) „Rada Nadzorcza proponuje wprowadzić następującą zmianę w art. 11 statutu: słowa „300 marek", zastępuje się słowami: „7½ grosza".

W obszernej dyskusji, która wywiązała się nad referatem tow. Kriegera, zabierali głos delegaci: Papuga (Chrzanów); Do- [illegible]in); Kożuchowski (Łódź); Bierut (Zagłębie Dębrowskie); Muszkat (Warszawa); Nowaczyński (Lublin) i jako ostatni mówca, referent tow. Krieger.

Wszyscy mówcy zgadzali się zasadnicza z postulatami tow. Kriegera, podkreślając konieczność ustalenia udziałów i związane z tem trudności; dyskusja obracała się przeważnie koło technicznych sposobów wprowadzenia w życie przedłożonych postulatów.

W głosowaniu rezolucja tow. Kriegera przeszły jednomyślnie.

Również jednomyślnie przeszła następująca rezolucja:

„Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców w Warszawie, jako jeden z założycieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni Robotniczych w Polsce, oświadcza, iż z dniem, w którym Rada Spółdzielcza przyzna Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni w Polsce prawa rewizyjne w myśl art. 66 — 70 ust. o spółdzielniach z dn. 29.X 1920 r., zrzeknie się wówczas tychże praw rewizyjnych, przyznanych mu na podstawie uchwały Rady Spółdzielczej, ogłoszonej w Dz. Ust. Min Sk. z dn. 20.XII 1922 r. Nr. 29, poz. 582".

Następny punkt porządku dziennego: akcję spółdzielczo - budowlaną — referował *tow. Tołwiński.* Mówca przedstawił straszną sytuację mieszkaniową w Polsce, która w pierwszym rzędzie dotyka klasę robotniczą — i konieczność wzięcia przez klasę robotniczą akcji budowlanej w swoje ręce, przez powołane do tego spółdzielnie mieszkaniowe. Referent wykazał, że akcja budowlana, polegająca przedewszystkiem na zdobyciu odpowiednich funduszów, nie może opierać się jedynie na zrzeszonych w spółdzielniach członkach, ale musi być prowadzona wspólnie z organizacjami zawodowemi, jako najsilniejszemi organizacjami robotniczemi. Na fundusz budowlany winny być zużyte fundusze tych instytucji społecznych, które rozporządzaja pieniędzmi, oraz zapewnione powszechne opodatkowanie zapomocą odpowiedniej ustawy; przytem zapewniona być winna jaknajszersza pomoc władz i klas posiadających. W myśl powyższego referent zgłosił następującą rezolucję:

„Zjazd ZRSS, będąc wyrazicielem zorganizowanych spółdzielczo robotników, stwierdza konieczność niezwłocznego podjęcia przez klasę robotniczą zdecydowanej i planowej akcji mieszkaniowo - budowlanej.

Plan tej akcji winien być wypracowany przez organizacje spółdzielcze wspólnie z organizacjami zawodowemi, reprezentującemi bojową siłę proletarjatu na polu gospodarczem, mogącą wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd, gminy i klasy posiadające (przemysłowców).

Zjazd podkreśla konieczność uwzględnienia w planie akcji mieszkaniowo - budowlanej, żądania wobec rządu wydatnego poparcia długoterminowym kredytem budowy własnych pomieszczeń przez spółdzielnie robotnicze.

Zjazd upoważnia ciała kierownicze ZRSS. do porozumienia się w rzeczonej sprawie z organizacjami zawodowemi i przedstawicielami klasy robotniczej w Sejmie oraz do rozpoczęcia akcji mieszkaniowo - budowlanej".

W dyskusji zabrał głos tow. dr. Gross z Bielska — Białej, uzupełniając i rozwijając przedłożone przez tow. Tołwińskiego wnioski. Następnie przemawiał jeszcze delegat Sikorski (z Warszawy), poczem, po końcowem przemówieniu referenta, przedłożoną rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Następnie *tow. Kenig* referował sprawę warunków pracy pracowników robotniczych organizacji spółdzielczych, oraz sprawę utworzenia Wydziału ubezpieczeń pracowników, zgłaszając odpowiednie rezolucje, które zostały przekazane do szczegółowego rozpatrzenia Radzie Nadzorczej. Jednogłośnie przyjęty został następujący wniosek:

„Zjazd wzywa władze ZRSS., by przy przewalutowaniu wszystkich kapitałów Związku, przewalutowanie funduszu ubezpieczenioego pracowników, wykazane w bilansie za r. 1922 w kwocie mkp 11.512.774, zostało dokonane w ten sposób, by fundusz ten uchronić przed dewaluacją".

W wolnych wnioskach (referenci tow. tow.: poseł Zaremba i dr. Gross) przyjęto oklaskami następujący wniosek:

„Zjazd konstatuje, że w wielu ośrodkach Polski robotniczy ruch spółdzielczy podlega prześladowaniom ze strony organów państwowych. Zjazd stwierdza, że jest to objaw walki burżuazji z ruchem robotniczym i objaw zwiększającej się reakcji i protestuje przeciw metodom gwałtu i prześladowań wobec ruchu robotniczego, które w ostatnim czasie przejawiajb się ze szczególną brutalnością".

Również jednogłośnie przyjęto dwa wnioski: 1) polecający przeprowadzenie pomocy finansowej dla organizacji wychowania dziecka robotniczego, oraz 2) wzywający do poparcia tam, gdzie pozwalają na to warunki, sprawy tworzenia kursów języka esperanto. 2 wnioski odesłano do Rady Nadzorczej.

W wyniku wyborów przeszli do Rady Nadzorczej Zw. Rob. Spółdzielni spożywców:

Chojnacki Wacław, Dobrowolski Kazimierz, dr. Gross Daniel, Jaskułowski Stanisław, Muszkat Zdzisław, Nowaczyński Stanisław, Olejniczak Stanisław, Ostrowski Aleksander, jako zastępcy: *Gardecki Zygmunt* i *Kaczyński Feliks.*

Do Zw. Rew. Spółdzielni Robotniczych przeszli:

Alter Wiktor, Bierut Bolesław, Chlebosz Walenty, Chojnacki Wacław, Kwapiński Jan, Kluczka, Ostrowski Aleksander, Olejniczak Stanisław, Nowaczyński Stanisław, Muszkat Zdzisław, dr. Gross Daniel, Jaskułowski Stanisław; Jaśniewicz, Żerkowski Jan, Ziller, Mazur Edward, jako zastępcy: *Gardecki Zygmunt* i *Kaczyński Feliks.*

Obrady zakończył w serdecznych słowach tow. poseł *Kwapiński*, podkreślając, iż odbyty Zjazd stanowi jeden jeszcze krok naprzód w dziedzinie pracy spółdzielczej— i składając spółdzielniom w imieniu prezydjum Zjazdu gorące życzenia owocnej pracy.

Przed rozejściem się, odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

TELEGRAMY.

Nowy gabinet francuski.

Paryż, 15 czerwca. (P. A. T.). — Gabinet Herriota został ukonstytuowany w następującym składzie: Herriot — prezydjum gabinetu i sprawy zagraniczne, Rene Renould — sprawiedliwość, Chautemps — sprawy wewnętrzne, generał Nolet — minister wojny, Dumesnil — marynarka, Clementel — finanse, François Albert — oświata publiczna, Peytral—roboty publiczne, Raynaldy — handel, Queuille — rolnictwo, Daladier — kolonje, Justin Godart — praca i hygjena, Dalbiez — okolice oswobodzone, Bovier Lapierre — emerytury. Ustanowiono cztery podsekretarjaty stanu, a mianowicie poczt, które objął Pierre Robert, marynarki handlowej — Meyer, lotnictwa — Laurent Nynac, nauk technicznych — Moro Giafferi.

W skład nowego gabinetu wchodzi czterech senatorów, 13-tu deputowanych i, nie będący członkiem parlamentu, generał Nollet. Czterej senatorowie należą: do lewicy demokratycznej, radykalnej i socjalistycznej. Co do deputowanych to teki rozkładają się w następujący sposób: dwie otrzymała lewica radykalna, osiem radykali i radykali socjaliści, trzy — republikanie socjaliści.

***

Rada gabinetowa odbędzie pierwsze posiedzenie jutro o godz. 10 przed południem. Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbędzie się w pałacu Elizejskim po południu o godz. 16-ej.

GŁOSY PRASY.

Paryż, 15 czerwca. (P. A. T.). — Dzienniki wyrażają zadowolenie, że kryzys polityczny został ukończony. Prasa lewicowa wita z radością dojście do skutku gabinetu Herriota. Prasa umiarkowana oświadcza, że nie należy zajmować żadnego stronniczego stanowiska, lecz zaczekać na czyny nowego gabinetu. Cała prasa daje wyraz jeknajlepszemu wrażeniu z powodu mianowania generała Nolleta ministrem wojny.

FRANCJA A ANGLJA.

Londyn, 15 czerwca. (P. A. T.).—Macdonald oświadczył, że spodziewa się w tym tygodniu spotkać z nowym premjerem francuskim, przyczem dodaje, że następstwem jego spotkania będzie utrwalenie przyjaźni między Francją a Anglją.

Wypłata odszdodowań.

Londyn, 15 czerwca. (P. A. T.).—Według doniesień dzienników, do Folkstowne przybyło z Niemiec 6-ciu kurjerów z 57 skrzyniami, zawierającemi papiery wartościowe. Przesyłka ma pozostawać w związku z wypłatą odszkodowań.

SPRZECZNE SĄDY.

Berlin, 15 czerwca. (PAT.). Wiadomość o tem, że generał Nollet został ministrem wojny, wywołała w Berlinie wielkie wrażenie. Organ wszechniemców „Deutsche Zeitung" pisze: „Godnym uwagi jest fakt powołania powszechnie w Niemczech potępianego i znienawidzonego gen. Nolleta na stanowisko francuskiego ministra wojny. Wszystkie miasta garnizonowe Niemiec mają w pamięci jego prowokatorską działalność. Nazwisko Nolleta nadaje piętno całemu gabinetowi Herriota. O ustąpieniu z zagł. Ruhry nie może być teraz mowy. Żałujemy, że gen. Nollet zdołał wyjechać z Niemiec do Francji, nie otrzymawszy uprzednio należnej mu nagrody za niecne jego postępowanie, które naród niemiecki musiał znosić w ciągu 5-ciu lat".

Wręcz odmienną opinję wyraża „Vorwärts", który pisze, że nominacja gen. Nolleta na ministra wojny nastąpiła nietylko ze względu na jego poglądy republikańskie i demokratyczne, lecz także i przez wzgląd na jego przekonania pacyfistyczne. Gen. Nollet — zdaniem „Vorwärts'u" jednocześnie z rozbrojeniem Niemiec zapoczątkuje i rozbrojenie Francji.

FRANCJA A NIEMCY.

Paryż, 15 czerwca. (PAT.). Wybór na stanowisko ministra wojny generała Nolleta, obecnie jednego z najlepszych znawców sytuacji panującej w Niemczech, wskazuje na to, że sprawa bezpieczeństwa Francji jest przedmiotem trosk Herriota. Lewica zdecydowana jest starać się o znalezienie podstawy dla porozumienia z demokratycznymi elementami Rzeszy bez czynienia jednakże jakichkolwiek koncesji, któreby mogły naruszyć prawa Francji lub osłabić jej bezpieczeństwo.

Herriot oświadczył przedstawicielowi „Le Matin'a", że w stosunku do Niemiec będzie prowadził politykę pojednawczą i podejmie wszelkie wysiłki w celu poparcia młodej republiki niemieckiej, będzie jednakże srogim i nielitościwym dla reakcji i nacjonalizmu niemieckiego.

Karlsruhe, 15 czerwca. (P. A. T.). — Na odbywającej się tu konferencji stronnictw ludowych wygłosił minister spraw zagranicznych Stresemann dłuższą mowę. O nowym rządzie francuskim minister wyraził się w następujący sposób: Nie mamy żadnych złudzeń, ani też żadnych uprzedzeń. Zadaniem naszem jest wynalezienie linji postępowania, gwarantującej współżycie Francji i Niemiec, stojących wobec tych samych zagadnień finansowych i gospodarczych. Zdaniem Stresemanna jedno jest tylko wyjście dla Niemiec z dzisiejszej ciężkiej sytuacji, a mianowicie porozumienie na podstawie gospodarczej.

M. I. C. U. M.

Düsseldorf, 15 czerwca. (P. A. T.). — Układy między M. I. C. U. M. a przemysłowcami niemieckimi zostały przedłużone na tak długo, dopóki nowy gabinet francuski, po porozumieniu się z rządem belgijskim, nie udzieli odpowiednich dyrektyw w tej sprawie swoim delegatom.

Düsseldorf, 15 czerwca. (P. A. T.). — Umowa M. I. C. U. M. przedłużona została w niezmienionej formie do 30 czerwca.

ZAKOŃCZENIE ZATARGU KOLEJOWEGO.

Berlin, 15 czerwca. (PAT.). Zatarg między kolejarzami a rządem zakończył się ugoda, która przewiduje podwyższenie poborów o 5%.

Zaprzeczenie Trockiego.

Moskwa, 15 czerwca. (P. A. T.). — Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi: W przemówieniu, wygłoszonem na zjeździe uczonych, Trocki zaprzeczył kategorycznie rozpowszechnianej w prasie zagranicznej wiadomości, jakoby w przemówieniu swem w Podolsku oświadczył się za koniecznością zajęcia Besarabji, co byłoby pierwszym krokiem do zajęcia Konstantynopola i cieśnin tureckich. Trocki zaznaczył, iż w tym roku nigdzie podobnej mowy nie wygłaszał. Zajęcie tureckich cieśnin byłoby sprzeczne z polityką rządu sowieckiego, tembardziej, iż rząd ten dopomagał Turcji do zdobycia wolności oraz prawa stanowienia o swym własnym losie.

Po mordzie faszystowskim.

WOBEC WZBURZENIA W KOŁACH PARLAMENTARNYCH.

Rzym, 15 czerwca. (P. A. T.). — Wobec wzburzenia w kołach parlamentarnych, posiedzenie Izby zostało odroczone. Surowe potepienie przestępstwa przez przedstawicieli większości faszystowskiej spotkało się w prasei z przychylnem przyjęciem. Zapowiedziane zwykle miesięczne posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej Mussolini odroczył. Energicznie prowadzone śledztwo spowodowało aresztowanie kilku nowych podejrzanych osobników, między którymi znajduje się jeden z twórców faszyzmu toskańskiego, Dumini.

ZAPOWIEDŹ REWELACJI.

Wiedeń, 15 czerwca. (P. A. T.). — Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu: Uwięziony faszysta Dumini grozi, że poczyni sensacyjne rewelacje, o ile władze bezpieczeństwa nie wypuszczą go na wolność.

DALSZE ARESZTOWANIA.

Paryż, 15 czerwca. (P. A. T.). — „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że aresztowano tam Filepettiego, dyrektora „Corriere Italiano", zamieszanego w sprawę zniknięcia deputowanego Mattecittiego.

Sprawy niemieckich kolonistów w Polsce.

Genewa, 15 czerwca. (P. A. T.). — Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów znajdują się raporty delegata Brazylji o załatwieniu sprawy kolonistów w Polsce oraz w sprawach obywatelstwa Niemców, które to sprawy są przedmiotem rokowań arbitrażowych wiedeńskich, prowadzonych pod przewodnictwem Kaeckenbecka. Złożone przed kilku dniami Dantasowi noty niemieckie, kwestjonujące zgodność wyroków komitetu likwidacyjnego z marcowymi zobowiązaniami Polski, wywołały wśród członków Rady Ligi żywe zainteresowanie sprawą arbitrażu wiedeńskiego. Delegat Niemiec do rokowań z Polską, Lewal, i tutejszy konsul Aschmann dążą do nadania sprawie tej charakteru sporu między Polską a Niemcami i podejmują usilne zabiegi, celem uzyskania możności przedstawienia swego punktu widzenia bezpośrednio na sesji Rady Ligi. W związku z nieustającemi zapowiedziami możliwości rychłego przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, ogólna atmosfera w kuluarach Ligi Narodów ułatwia zabiegi niemieckie. Dotychczas niewiadomo, jak Dantas przedstawi stan sprawy na posiedzeniu Rady. Decydujące znaczenie dla dalszego biegu sprawy będzie miało stanowisko lorda Parmoora i Brantinga, interesujących się specjalnie skargami Niemców. Delegaci Francji Bourgeois i Jouvenal przyjeżdżają do Genewy dopiero w niedzielę.

O szkolnictwo litewskie na Wileńszczyznie

Genewa, 15 czerwca. (P. A. T.). — Na dzisiejszem rannem posiedzeniu ścisły komitet Rady Ligi Narodów rozpatrzył notę rządu kowieńskiego w sprawie szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie i, po zaznajomieniu się z odpowiedzią rządu polskiego, zadecydował te kwestje zlikwidować.

O fundusz ubezpieczeniowy na G. Śląsku

Genewa, 15 czerwca. (P. A. T.). — Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Rada Administracyjna międzynarodowego Biura Pracy, która została zawiadomiona przez rząd polski o trudnościach, na jakie napotkały bezpośrednie rokowania między rządem polskim a niemieckim w sprawie objęcia funduszu ubezpieczeniowego w części G. Śląska, przyznanego Polsce, postanowiła utworzyć komisję złożoną z 5 członków, przewidzianą w art. 312 Traktatu Wersalskiego. W tym celu Rada mianowała trzech rzeczoznawców, którzy wspólnie z przedstawicielami niemieckim i polskim mają zbadać warunki objęcia tego funduszu.

Budżet Francji.

Paryż, 15 czerwca. (P. A. T.). — Pokrycia budżetowe w m. maju dosięgają sumy 1.986.611.200 franków, przewyższając odpowiadającą sumę r. 1923 o 329.292.700 franków. Pokrycia budżetowe pięciu pierwszych miesięcy r. b. w stosunku do odpowiedniego okresu w r. ub. wykazują wzrost o 2.007.000.000 franków.

Zakończenie kongresu socjaldemokracji niemieckiej.

Berlin, 15 czerwca. (P. A. T.). — W sobotę wieczorem zakończyły się obrady kongresu partji socjal - demokratycznej. W dyskusji o położeniu politycznem zaznaczył Loebe, że Niemcy muszą za wszelką cenę wstąpić do Ligi Narodów.

Zatarg angielsko-meksykański.

Londyn, 15 czerwca. (P. A. T.). — Według doniesienia „Telegraphen Compagnie" z Meksyku, przyszło tam do konfliktu między posłem Wielkiej Brytanji w Meksyku a prezydentem Obregonem. Prezydent Obregon zabronił posłowi angielskiemu opuszczać gmach poselstwa i polecił policji otoczyć gmach poselstwa. W urzędzie do spraw zagranicznych w Londynie oświadczono, iż położenie jest bardzo drażliwe. Gabinet angielski zajmie się bezpośrednio tą sprawą. Korpus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie meksykańskim, odbył w tej sprawie narady i postanowił prosić prezydenta Obregona, aby pozwolił posłowi angielskiemu wyjechać z Meksyku.

— Wydawana w Berlinie po rosyjsku gazeta „Na Kanunie" przestała wychodzić.

Wycieczka węgierska w Warszawie.

Dnia 14 czerwca przyjechała do Warszawy wycieczka profesorów i studentów węgierskich. Na czele wycieczki stoi wybitny polityk i uczony hrabia Teleki, profesor geografji uniwersytetu w Budapeszcie. Pośród członków wycieczki znajdują się prof. Kogutowicz, prof. Riees, prof. Horger, prof. Czedey prof. Karl, prof. Schilling, prof. Halacz, p. Kon oraz prof. Hiszpanowits, dowódca ckautingu węgierskiego. Goście zabawili w Warszawie jeden dzień, poczem, w celach naukowych, udali się nad morze Białe. W drodze powrotnej za 4 tygodnie, zatrzymają się w Polsce, gdzie będą oficjalnie przyjmowani przez uniwersytety. Przyjęciem gości zajmuje się Towarzystwo Krajoznawcze wraz z naczelnym Komitetem Akademickim.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W poniedziałek dn. 16 b. m.

W. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. O godz 7 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W. O. K. R. P. P. S.

We wtorek dn. 17 b. m.

„Pocisk" o godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się zebranie członków, na którem tow. T. Szpotański wygłosi referat n. t. „Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza".

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Baczność, Robotnicy Budowlani! Z powodu walki o waloryzację płac i możliwości wybuchu strajku, wzywa się wszystkich robotników budowlanych, aby w swoim własnym interesie bezwarunkowo omijali Kraków aż do odwołania

Zw. Rob. Przem. Włókienniczego. We wtorek 17 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zw. Włókn. Wolska 54 odbędzie się nadzwyczajne zebranie robotników włókniarzy Na porządku dziennym: 8-godz. dzień pracy, 2) zamach na zarobki robotnicze, 3) bezrobocie i 4) wolne wnioski. Obecność wszystkich robotników włókniarzy konieczna.

Ze Zw. Metalowców. Zarząd Oddziału Warsz. Zw. metalowców podaje do wiadomości, iż w dn 17 b. m t. j. we wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów w lokalu Związku Leszno 53. Sprawy b ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka w Pieniny. Dn. 18 b. m. wyjeżdża z Warszawy, organizowana przez T. U. R., 6-dniowa wycieczka w Pieniny. Wycieczka zwiedzi Kraków, z Nowego Targu przejdzie pieszo drogą do Czorsztyna, skąd łodziami Dunajcem do Krościenka; następnie pójdzie na Trzy Korony, na stronę czechosłowacką do Czerwonego Klasztoru, wzdłuż granicy czechosłowackiej do Szczawnicy; przejdzie górami przez W. Rogacz do Piwnicznej, koleją do Żegiestowa i Krynicy, następnie do Nowego Sącza, skąd 23 b. m. odjazd do Warszawy.

Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7 od godz. 5 — 7) rozporządza jeszcze paroma biletami na wycieczkę.

Klub Kobiet Pracujących Ognisko Nr 3 (Brukowa 29) urządza w niedzielę 22 b. m. wycieczkę do Zielonki dla członków i gości, zaproszonych przez członkinie Klubów K. Pr., członków TUR. i kół Młodzieży. Program urozmaicony, muzyka

Bilety w cenie 3.000 000 (w tem koszt przejazdu w obie strony) otrzymać można w lokalu T. U. R. Aleje Jerozolimskie 6, w Kuchni Robotniczej, Bagatela 12a, na Brukowej 29 i Okopowa 30, m. 16, lokal dzielnicowy, u Zarządu Koła Młodzieży.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Chęciński Stanisław zł 1. Stołowicki, skł. za czerwiec, zł 9 W/g listy 227 od Zw. Zaw. Prac. Tramwajowych zł. 25,52. W/g list 184 i 204 od Prac. Wytw. Amun Karab zł. 13,13, Zw. Zaw Prac. Kolejowych za czerwiec zł. 53,33 Pracownicy C.K.W. za czerwiec zł. 6,55. Dobrowolna składka Prac. Radjostacji na ręce p Intendenta zł. 15. W/g list 141 — 142 od tow. Adamowicza zł. 4

Pisma Związku Rob. Spółdz. Spożywców giną na poczcie!

Jak donosi Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców w Warszawie, stale giną na poczcie czasopisma i odezwy, wysyłane przez Związek do Zagłębia Dąbrowskiego.

Między innemi Związek otrzymał następujące reklamacje:

1) Robotnicza Spółdzielnia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego przez dłuższy czas nie otrzymywała „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" i „Spółdzielcy". Związek zwrócił się do Głównego Urzędu Pocztowego. R. S. S. Zagłębia Dąbrowskiego otrzymała wreszcie Nr. 5 „Rob. Przegl. Gosp.". Jak będzie dalej — niewiadomo.

2) Ajentura Z. R. S. S. w Sosnowcu bezustannie się skarży, że tylko niektóre paczki otrzymuje i to ze znacznem opóźnieniem.

3) Rob. Spółdz. Spoż. w Klimontowie pismem z dn. 6 maja b. r. stwierdza, że od trzech miesięcy nie otrzymuje „Spółdzielcy" ani „Rob Przeglądu Gosp." mimo, że pisma te stale są wysyłane.

4) R. S. S. „Milowice" w Sosnowcu otrzymała ulotkę majową w 4 tygodnie po jej wysłaniu.

Gł. Dyrekcja Poczt i Telegrafów winna odszukać odpowiedzialnego za to urzędnika i należycie go ukarać, aby wiedział, że urzędnik pocztowy nie po to istnieje, aby szykanować organizacje robotnicze.

Z tajemnic taksy dorożkarskiej.

Magistrat warszawski zatwierdził taksę dorożkarską w sumie 1 zł. za zwykły kurs. Ponieważ ostatnio obowiązujący kurs wynosił 1,200,000 marek, wywołało to zdziwienie ludności i protest Komisarjatu Rządu. Pochopności Magistratu w kierunku uprzywilejowania dorożkarzy nie można było zrozumieć. Zagadkę rozwiązują wtajemniczeni w gospodarkę magistracką: oto Magistrat, inicjując wysoką taksę dorożkarską ma na celu... zwiększenie frekwencji tramwajami, która podobno ostatnio spada:

w r 1922 przewieziono tramwajami osób 150,163,000
w r. 1923 zaś tylko „ 130,351,000

Podrożenie taksy dorożkarskiej ma być bodźcem do zwiększenia frekwencji pasażerów w tramwajach.

Poza tym względem ukrywa się jeszcze jeden: pan Kühn chce wykazać, iż dawniej na kurs dorożki składał się koszt 4 przejazdów tramwajowych i na tej zasadzie zamierza wystąpić o podwyższenie ceny biletu tramwajowego do 25 groszy. To skłoniło ojców miasta do zatwierdzenia wysokiej taksy dorożkarskiej.

W tem wszystkiem imponuje logika magistracka — oto myślą o zwiększeniu frekwencji pasażerów w tramwajach, a nie chcą widzieć, iż tramwaje są przepełnione i że nie każdy chce jeździć w ścisku — na stojąco. Frekwencję może zwiększyć tylko zwiększeniem liczby wagonów i oczywiście —niską ceną biletu.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż w przepełnionych wozach konduktorzy nie mogą nadążyć przy sprzedaży biletów i nie mają chwili wytchnienia, w przeciwieństwie do dawnych czasów, kiedy stać wolno było tylko na platformach i to ograniczonej liczbie pasażerów. Gdy zniesiono te ograniczenia i pozwolono stać w przejściach, w każdym wozie pracowało po 2 konduktorów. Dobra ta inowacja została zniesiona ku krzywdzie obciążonych pracą konduktorów, a nawet kasy miejskiej, wielu bowiem pasażerów „szwarcuje" się bez biletu..

Ale o tem ani dyrekcja tramwajów, ani prześwietny Magistrat nie pomyśli!

Prowincja.

TORUŃ.

(Korespondencja własna)

Dn. 7 maja odbyło się tu zebranie członków i sympatyków P. P. S., na którem zastanawiano się nad rozwinięciem miejscowej organizacji, oraz nad zorganizowaniem Wydziału Kobiecego przy miejscowej organizacji.

Dn. 4 b. m. odbyło się ogólne zgromadzenie członków Z. Z K. Koła Toruń.

Po rzeczowym referacie tow. Daroszewskiego, uchwalono pełne votum zaufania W.W. Z.Z.K., jak również i referentowi, jako przedstawicielowi ZZK. na dyr. Gdańską — za należytą obronę kolejarzy Zebrani apelują do wszystkich kolejarzy Pomorza, by zwiększali szeregi ZZK., a przywódcom PZK. ZZP., którzy zaprzepaszczają sprawy kolejarzy — ogólne zebranie wyraża pogardę.

Okrzykami na cześć ZZK. zamknął zebranie prezes Koła, tow. Tański.

Przed otwarciem zebrania tow. Daroszewski zauważył przedstawiciela defensywy, który bezprawnie wkroczył na zebranie. Wobec tego, tow. Daroszewski w grzecznej, lecz stanowczej formie poprosił przedstawiciela defensywy, by opuścił zebranie, co ten uczynił, pozostał jednak w sieni, a następnie udał się na podwórze. by słyszeć przemówienia chociażby przez otwarte górne połówki okien. Uwiązany w podwórzu pies, czując obcego człowieka, przez cały czas robił alarm, czem zakłócał spokój podczas zgromadzenia.

Może nareszcie przedstawiciel defensywy zrozumie, lub też pouczy go jego władza, iż obecność jego na zebraniu członków związku zawodowego jest zupełnie zbyteczna.

WIECE ZW. ZAW. ROB. ROLN. NA POMORZU.

(Korespondencja własna)

W dn. 27 kwietnia miał odbyć się wiec Zw. Zaw. Rob. Rolnych w parafji **Ryńsk.** Mimo, iż zebrało się wiele osób, wiec odbyć się nie mógł, gdyż wójt Zieliński nie chciał podpisać zezwolenia, twierdząc, że pracuje „honorowo" i urzęduje tylko przez 2 dni w tygodniu Wójt nie chciał wogóle rozmawiać z przedstawicielem robotników i dosłownie wypchnął go z mieszkania. Oto kwiatek z działalności urzędów pomorskich! Tegoż dnia ksiądz na nabożeństwie wygłosił mowę przeciw socjalistom.

Zamiast wyznaczonego wiecu, który odbyć się nie mógł, odbyło się zebranie w pobliskim folwarku **Przydwórz,** u prezesa koła Zw. Zaw. Rob. Roln. Przemawiali tow. tow. Baran i Domańska Robotnicy w dyskusji żalili się na miejscowego obszarnika, oraz na postępowanie przywódcy Z.Z.P., Łakomiaka. Zebranie zakończono „Czerwonym Sztandarem".

W dn. 4 maja odbył się wiec Z. Z. R. R. we wsi **Różankowo.** Zagaił i przewodniczył tow. Grzankowski, referowali tow. tow. Baran i Domańska. I tu robotnicy w dyskusji żalili się na zdradzieckie postępowanie N.P.R i Z.Z.P., skargi swoje uzasadniając licznymi przykładami.

Między innemi, robotnicy wypowiadali się przeciwko pracy dzieci szkolnych, które podczas pielenia buraków zwalniane są na miesiąc ze szkoły i pracują za marną opłatą, a potem znów idą do szkoły, tak, że jednolitych wakacji nie mają, a zarobią tyle, że mogą sobie kupić za to jeden fartuch, zedrą zaś przy pracy najmniej cztery! Wiec zakończono okrzykiem na cześć socjalistów.

W dn. 4 maja odbył się wiec robotników rol-

nych w **Grzywnie**, pow. Toruński. Referował tow. Wojtyra z Torunia. W dyskusji zabierali głos enpeerowcy, którym należytą odprawę dali miejscowi robotnicy i tow. Wojtyra. Na pytanie, kto jest za organizacją Z.Z.R.R., podniósł się las rąk. Pomimo niepogody stawiło się przeszło 200 robotników.

OGRÓD RZĄDOWY W ŁUNIŃCU MONOPOLEM KLIKI ENDECKIEJ.

(Korespondencja własna)

W Łunińcu (woj. Poleskie) istnieje oddział „Ogniska", placówki panów Landsbergów i Neiardów, którego oddziały istnieją w całej dyrekcji Wileńskiej.

Otóż „Ognisko" to w Łunińcu otrzymało pod zarząd kino, oraz jedyny tu ogród, który — ze zdrowotnych choćby względów — powinien być oddany do użytku szerokim warstwom ludności, tembardziej, iż ogród ten jest własnością rządową.

W ogrodzie tym, jak również i w sali kina, różne instytucje społeczne urządzają festyny, przedstawienia, zabawy na cele kulturalne, ale klika endecka z „Ogniska" uważa, że jeśli wolno bezkarnie paskować sklepikarzom, czemuż ona niema również paskować ogrodem?

W dn. 1 czerwca miejscowy garnizon wojskowy, który, dzięki energicznej pracy dow. kpt. Owoca, stał się tu prawdziwie kulturalną placówką, chciał wynająć ogród i salę kina na festyn, z którego dochód miano przeznaczyć na świetlicę żołnierską oraz na zakup niezbędnych rzeczy, aby można było szerzyć pracę oświatową w szeregach żołnierskich.

Klika z „Ogniska" postawiła jednak garnizonowi wojskowemu takie warunki za wynajęcie sali i ogrodu, że garnizon zmuszony był zrezygnować ze swego zamiaru. Nie dosyć tego — tak kręcono z wynajęciem ogrodu, że nawet odmówiono go dla przysięgi wojskowej rekrutów w dn. 26 maja.

Jest to niedopuszczalne! Albo ogród ten jest własnością państwową, albo własnością kliki kacyków kresowych, którzy od swoich sympatji i antypatji uzależniają możność korzystania z rządowego ogrodu — i jak widzimy — nawet nie pozwalają korzystać z niego wojskowości.

Życie gospodarcze.

Budżety Związków Komunalnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wydane na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach uregulować ma sprawę obowiązku i sposobu pokrywania wydatków przez Związki Komunalne. Mocą tego rozporządzenia Zarządy Związków Komunalnych obowiązane są układać preliminarz budżetowy na rok następny w takim czasie, aby on mógł być rozpatrzony, uchwalony i zatwierdzony przed rozpoczęciem roku obrachunkowego. Preliminarz budżetowy przynajmniej na 14 dni przed wniesieniem go pod obrady reprezentacji Związku Komunalnego winien być dostępny do przejrzenia dla wszystkich płatników danin komunalnych. Preliminarze budżetowe podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej tylko o tyle, o ile zawierają pozycję wypływającą z samoistnych podatków lub dodatków do podatków państwowych lub takie pozycje, które opierają się na uchwałach podlegających zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Władza nadzorcza może w ciągu dni trzydziestu zakwestjonować podlegający zatwierdzeniu budżet lub jego części. Dla utrzymania lub przywrócenia prawidłowego biegu gospodarki Związków Komunalnych wojewoda dla gmin wiejskich i niewydzielonych gmin miejskich, a Minister Spraw Wewnętrznych dla innych Związków Komunalnych — może ustanawiać komisarzy na koszt Związku dla zawiadywania wszystkiemi lub poszczególnemi działami administracji komunalnej. Jeżeli Związek Komunalny korzysta z pomocy finansowej Skarbu, a nie wywiązuje się z zobowiązań — komisarza ustanawia się w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Związki Komunalne obowiązane są przedkładać za pośrednictwem władz nadzorczych Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Skarbu budżety, zestawienia budżetów oraz perjodyczne tymczasowe zestawienia rachunkowe, zgodnie z przepisami obu tych Ministrów, którym poruczone jest wykonanie tego rozporządzenia i opracowanie bliższych szczegółów co do księgowości, sporządzania i uchwalania preliminarza i przedkładania sprawozdań.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,7, najniższa 11,6.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie chmurno i chłodno, miejscami przelotny opad, wiatry z północy i północozachodu; na wschodzie kraju cieplej.

W sprawie przygrywania orkiestr robotniczych na ulicach Warszawy. Do Komisarjatu Rządu zgłaszają się dobrowolnie w poczuciu pielęgnowania kultury muzycznej wśród szerokich mas ludności stolicy coraz to nowe orkiestry, organizowane przez poszczególne zrzeszenia robotnicze. Orkiestry te przygrywać będą na publicznych placach miejskich codziennie w godzinach popołudniowych. Dotychczas zgłosiły się orkiestry robotników gazowni, elektrowni, państwowej fabryki karabinów i fabryki „Lilpopa". Obecnie toczą się również pertraktacje z inspektorem szkolnym w celu wyjednania zezwolenia, na przygrywanie muzycznych zespołów uczniowskich. (v)

Wystawa policyjno-kryminalistyczna w Sopotach. Od dnia 10 do 13 lipca r. b. odbędzie się w Sopotach międzynarodowa wystawa policyjno-kryminalistyczna. Wśród eksponatów o charakterze fachowo-policyjnym, wystawa obejmować będzie i wynalazki, odnoszące się do zabezpieczeń, jak zamki ochronne, żaluzje, kłódki i t. p.

Ktoby z polskich wynalazców chciał wziąć udział w powyższej wystawie, proszony jest o porozumienie się ustne z Wydziałem IV-ym Komendy Głównej Pol. Państwowej, ul. Długa 38; termin nadsyłania eksponatów oznaczony jest do 25 b. m. O ile eksponaty nie będą ważyły więcej, jak 6 klg., transport ich z Warszawy do Sopot i z powrotem, nie pociągnie żadnych kosztów dla ich właściciela.

Zaprzestanie sprzedaży znaczków miejskich przez policję. Stosownie do porozumienia z magistratem m. st. Warszawy komisarjaty pol. państwowej otrzymały polecenie zaprzestania sprzedaży w komisarjatach i urzędach znaczków miejskich. Interesanci winni przynosić znaczki miejskie ze sobą, podobnie jak to ma miejsce obecnie z opłatami stemplowemi. Posiadane w komisarjatach i urzędach P. P. a dotychczas niesprzedane znaczki miejskie winny być niezwłocznie przy odpowiednim rozliczeniu zwrócone Kasie Miejsk. (v)

Nowy gmach giełdy. Senator Brun, jako prezes Giełdy i Zgromadzenia Kupców wystąpił do Magistratu o wskazanie i udzielenie placu pod budowę nowego monumentalnego Gmachu Giełdy, deklarując wzamian oddanie miastu placu i obecnego gmachu przy ogrodzie Saskim. Magistrat przekazał sprawę wydziałowi technicznemu z poleceniem zaproponowania odpowiedniego placu.

Warunki przyjęcia do Wojskowej Szkoły Sanitarnej. Warunki przyjęcia do Wojskowej Szkoły Sanitarnej, przeznaczonej dla kształcenia lekarzy wojskowych zawodowych, są do przejrzenia: 1) W Wojskowej Szkole Sanitarnej — Warszawa, Piękna 1; 2) w Uniwersytetach Polskich: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie; 3) we wszystkich P. K. U.; 4) w Kuratorjach Min. W. R. i O. P.; 5) w szkołach średnich ogólno-kształcących z prawami państwowemi Rzplitej Polskiej.

P. K. U. Z powodu przeprowadzenia się P. K. U. Warszawa Miasto Nr. I, II i III do nowego gmachu na Pragę — urzędowanie w tychże P. K. U. rozpocznie się jak niżej: P. K. U. Warszawa Miasto Nr. I — dn. 18 b. m. P. K. U. Warszawa Miasto Nr. II — dn. 16 b. m. P. K. U. Warszawa Miasto Nr. III — dn. 20 b. m.

Przychodnia dla chorych na raka. „Przychodnia" Polskiego Komitetu do Zwalczania Raka jest czynna we wtorki i piątki od 4 do 5-ej pp. w lokalu ambulatorjum Szpitala Św. Łazarza, Książęca 2. W „Przychodni" udziela się **bezpłatnie** porad osobom podejrzewającym u siebie nowotwór i stosuje się, o ile zachodzi potrzeba, wszystkie najnowsze metody badawcze i lecznicze (Rad, Rentgen i t. p.)

Z życia urzędniczego. Na podstawie uchwały Rady Ministrów został zatwierdzony statut „Towarzystwa urzędników pocztowo - telegraficznych z wyższem wykształceniem", z siedzibą w Warszawie, rozciągającego działalność na całe państwo. Towarzystwo to ma skupiać prawników i inżynierów, pracujących w instytucji poczt i telegrafów. Pierwsze Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w bieżącym miesiącu.

WYPADKI.

Nagły zgon w gościnie. Przy ul. Brackiej 23, w mieszkaniu Aleksadra Kreberta, zmarł nagle 55-letni Edward Maksymiljan Przeorski, aptekarz, zamieszkały przy ul. Chmielnej 81, który przybył do Kreberta w odwiedziny. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek paraliżu serca.

Zwłoki dziecka. W domu Nr. 7 przy ul. Szwedzkiej znaleziono zwłoki dziecka, mającego około 7 miesięcy, płci żeńskiej.

Tragiczna śmierć dozorcy. 51-letni Antoni Szkob, dozorca domu z ul. Świętojerskiej Nr. 22, wczoraj o g. 9 rano zamiatając ulicę Nowiniarską, dostał się pod przyczepny wagon linji „O" i zmarł w czasie udzielania mu pomocy przez lekarza Pogotowia.

Kradzież. W składzie manufaktury p. f. „Kurcan" przy ul. Długiej Nr. 50 skradziono 3 sztuki etaminy, wartości 600 zł.

Samobójstwa. W bramie domu Nr. 16 przy ul. Mirowskiej, w zamiarze samobójczym otruł się sublimatem 21-letni Julian Żółciński z Częstochowy, bez zajęcia. Desperata przeprowadzono do pobliskiego szpitala św. Ducha.

— W bramie domu Nr. 17 w Alejach Jerozolimskich kobieta około lat 30-tu napiła się jodyny. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

— W domu Nr. 22 przy ul. Węgierskiej, 42-letnia Stefanja Nowakowska, żona robotnika, wypiła większą dozę esencji octowej. Przyczyna samobójstwa — groźba eksmisji z mieszkania. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Dz. Jezus.

— W mieszkaniu ojca swego przy ul. Wspólnej Nr 24 napił się jodyny 23-letni Józe Kołabuński, ślusarz. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Rocha.

Podrzutek w tramwaju. Na ul. Marszałkowskiej róg Koszykowej w tramwaju linji „O", konduktor znalazł pod ławką w koszyku zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męskiej, mającego około 2 — 3 tygodni, które pozostawiła jakaś kobieta w chustce. Zwłoki zebrano do prosektorjum.

Pożar. W domu Nr. 4 przy ul. Brackiej, w mieszkaniu Gustawa Rotmila, aptekarza, na IV piętrze wynikł pożar wskutek zapalenia się pościeli. Pożar ugasił nowoświecki oddział straży.

Teatr i muzyka.

O DWUCH RECITALACH FORTEPIANOWYCH.

Robert Schmitz. — Paweł Emerick.

Dwaj bardzo dobrzy, a skromni pianiści, którzy w różnym czasie zjechali ze świata do Warszawy, tak, jak się to jeździ np. do Berlina lub Paryża, po opinję środowiska, dla wyrobienia sobie imienia i t. d.

Bo przecież nie dla korzyści materjalnych. Czy to nie brzmi trochę — humorystycznie?.. Warszawa — jako „miarodajne" centrum muzyczne, Warszawa! — ze swoją muzykalnością o ustalonej marce!

A jednak..

Przyjechali i, nie chcąc ryzykować na wielkiej estradzie — koncertowali, pierwszy w „Polonji", drugi w kameralnej mniejszej sali Konserwatorjum. Obaj uprawiają jak gdyby propagandę dla muzyki najnowszej. O p. Schmitzu, którego program był przeważnie francuski, mówiono, że to jest właściwy (t. j. francuski?) sposób gry Couperin'a, Ravela, Debussy'ego, Millhauda i t. p. Być może, że winna temu była mała i nieakustyczna sala „Polonji"; ale ta niewątpliwie solidna, jędrna, wyrazista gra wydawała mi się sprzeczna z mojem rozumieniem impresjonistów francuskich, sprzeczna z miękkim, rozlewnym, zatartym nieco charakterem wogóle impresjonizmu i muzyki nastrojowej.

Podobnie za mała i nieodpowiednia była kameralna sala Konserwatorjum — dla doskonałej gry niemieckiego pianisty Emericka. Tego koncertu program składał się z szeregu utworów kompozytorów bardzo mało znanych (P. A. Pisk, Schoenberg, I. Nat, Bela Bartok, J. Morse), a wśród nich zawierał 6 preludjów L. M. Rogowskiego. Rzecz charakterystyczna: przyjeżdża z zagranicy pianista i zaznajamia publiczność warszawską z utworami polskiego kompozytora, który stale żyje i tworzy w Warszawie!!...

Preludja te są bardzo ładne, pełne ciekawego kolorytu harmonicznego, zupełnie nie banalne, a całkiem inaczej strawne, niż owe Piski i Bartoki lub Schoenbergi, w których niewiadomo wcale o co właściwie chodzi. „Clown" Nata posiada przynajmniej wyraźny charakter, treść wydaje się być dobrym odpowiednikiem tytułu. Prócz tego „dernier cri" w dziedzinie fortepianu Emerick wykonał trudne „Warjacje i fugę h-moll" Regera na temat Bacha i okazał się zarówno w tej kompozycji, jak we wszystkiem innem, indywidualnością inteligentną, głęboką, wcale nieprzeciętną, a do rozporządzenia ma bardzo rozwiniętą, solidnie ugruntowaną technikę pianistyczną.

Jak wspomniałem obu pianistów należałoby właściwie słyszeć w odpowiedniej sali koncertowej.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Tristan i Izolda". Jutro „Aida".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Głupi Jakób".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dwaj mężowie p. Marty".

Teatr Polski. Codziennie „Czerwony młyn".

Teatr Mały. Codziennie „Knock".

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie „Pajac".

Teatr Powszechny dziś sztuka amerykańska w 3-ch aktach Johnsona Jounga p. t. „Mąż z loterji".

Teatr Praski. Dziś „Ulicznik paryski".

Teatr Stańczyk. Codziennie program „Elemele-dudki".

Teatr Qui Pro Quo. Jeszcze trzy dni „Precz z nagością".

Zjazd Kół śpiewaczych w Poznaniu. Na II-im, wszechpolskim zjeździe Kół śpiewaczych który odbył się ubiegłej niedzieli w Poznaniu, stanęła do konkursu przeszło siedmdziesiąt chórów. Charakterystycznym w tego rodzaju imprezach artystycznych był fakt, że około czterdziestu zespołów wykonało pieśni prof. Kazuro co znamionuje ogromną popularność jego wśród muzyków.

Czasopisma nadesłane.

K. Demel. „Ryby Bałtyku Polskiego" Bibljoteczka Przyrody i Techniki. Zeszyt II. Książnica—Atlas. Lwów. — Warszawa. 1924.

Książeczka „Ryby Bałtyku Polskiego" napisana w Morskiem Laboratorjum Rybackiem w Helu, jest wstępem niezbędnym do poznania ryb naszego morza, zawiera ona tablice, umożliwiające zupełnie ścisłe określenie wszystkich dotąd notowanych gatunków naszych ryb morskich, — z pomocą cech najbardziej znamiennych, łatwo rzucających się w oczy, których poznanie nie wymaga specjalnego przygotowania. Ilustracje ułatwiają określenie gatunku. Nadto w książeczce zebrane są dane, odnoszące się do sposobu życia tych ryb, oraz ich rozprzestrzenienia geograficznego, zarówno w Bałtyku, jak i poza Bałtykiem.

Czasopismo geograficzne, tom II zesz. I, nakł. Książnicy Polskiej w Łodzi. Zawiera szereg artykułów poświęconych sprawom nauczania geografji.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.